

Zdzisław Czeszejko

Adwokatura polska : jej tradycje i perspektywy

Palestra 18/6(198), 5-12

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokatura polska — jej tradycje i perspektywy

Mija właśnie 30 lat od chwili, gdy na skrawku wyzwolonej Ojczyzny zaczęło powstawać nowe życie. W nowym kształcie geograficznym powstawało nowe jakościowo Państwo, przy czym fundamentalną zasadą tego Państwa, jego istotnym celem istnienia stało się stworzenie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Manifest Lipcowy głosił światu idee i program Polski Ludowej. Od daty tego Manifestu — 22 lipca 1944 r. — prawo staje się nosicielem idei nowego ustroju. Nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna, powszechność nauki i oświaty — to kroki milowe na drodze odbudowy i budowy powojennego życia.

Był to jednak niełatwy początek. Wystarczy przypomnieć, że w wyniku wojny i hitlerowskiej okupacji zginęło przeszło 6 milionów obywateli polskich, wyniszczeniu uległa ogromna część inteligencji polskiej. W pierwszych latach powojennych spośród 5 milionów ludzi, którzy powrócili do Kraju, więcej niż 1 milion stanowili więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, obozów jenieckich i więzień, a blisko 2,5 miliona — osoby wywiezione na roboty przymusowe.

Majątek narodowy uległ zniszczeniu w 38⁰/₀; okupant zniszczył bądź ograbił około 70⁰/₀ zakładów przemysłowych. Zniszczeniu uległo wiele miast polskich, najbardziej zaś ucierpiała bohaterska stolica Polski — Warszawa.

Tworząc nowy ustrój Państwo Ludowe z całym pietyzmem odniosło się do postępowych tradycji naszego Narodu, do jego kulturalnego dorobku. Jednym spośród wielu przykładów może być fakt, że w dniu 5 maja 1945 r., a więc na tydzień przed zakończeniem II wojny światowej, Krajowa Rada Narodowa jako najwyższy organ ustawodawczy podjęła uchwałę w sprawie Narodowego Wydania Dzieł Adama Mickiewicza. W uchwale tej podkreślono, że stanowi ona przejęcie nie zrealizowanej inicjatywy Sejmu Ustawodawczego z 1920 r. i jest wyrazem oceny wielkiej roli twórczej myśli wielkiego poety polskiego i zarazem słowiańskiego dla kultury narodowej w odrodzonej Polsce.

W takim oto klimacie szacunku dla kultury narodowej, dla postępowych tradycji naszego Narodu, w klimacie troski o urzeczywistnienie idei sprawiedliwości społecznej rodziła się 30 lat temu Polska Ludowa.

Dziś, kiedy wspominamy tamte chwile, czynimy to z głębokim szacunkiem dla tych, którzy życiem i krwią okupili nasze wyzwolenie, i dla tych, którzy mądrym działaniem skupili cały Naród w dziele tworzenia współczesnego państwa o ustroju sprawiedliwości społecznej.

W dorobku 30-lecia adwokatura ma swój niemały wkład.

Już w dniu 29 lipca 1944 r., a więc zaledwie w tydzień po Manifestie

Lipcowym, rozpoczęła swoją działalność w wyzwolonej Polsce pierwsza powojenna rada adwokacka — Rada Adwokacka w Lublinie.

Spośród około 7.700 adwokatów i ponad 3.600 aplikantów adwokackich według stanu z 1939 r. nie pozostało po zakończeniu wojny zbyt wielu. Najwyższą cenę — cenę życia — zapłaciło kilka tysięcy adwokatów i aplikantów adwokackich. Ale przemożna siła życia, chęć tworzenia były niepokonane. Na koniec 1946 r. adwokatura liczy już nieco więcej niż 3.000 adwokatów i zaledwie 180 aplikantów.

W tych chwilach nie było czasu na partykularne postawy. Brak było sędziów i prokuratorów, brak było pracowników nauki, brak było pracowników legislatywy. Adwokaci nie zawodzą. Na wezwanie Partii i Rządu zgłaszają się do pracy we wszystkich działach pracy prawniczej. Widzimy ich w sądach, gdy zmieniawszy togi orzekają, widzimy ich w charakterze prokuratorów. Grono naukowców zasila poważna grupa adwokatów. We Wrocławiu adwokat, w pewnym okresie dziekan Rady Adwokackiej, prof. W. Świda wykłada prawo karne, w Poznaniu prof. A. Ohanowicz — prawo cywilne, w Warszawie prof. Kozubski — prawo rzymskie, prof. Śliwiński — prawo karne, a prof. Jodłowski — proces cywilny (osiągając przy tym wysokie godności państwowe), w Toruniu prof. Śliwowski — prawo penitencjarne. W gronie lubelskich naukowców działają prof. Papierkowski i doc. Iserzon. Znakomitą skarbnicą wybitnych naukowców-adwokatów staje się w całym 30-leciu Kraków, że wymienimy tu tylko przykładowo profesorów: J. Gwiazdomorskiego, W. Osuchowskiego, K. Buchałę, M. Cieślaka, S. Włodykę i W. Woltera.

W działalności ustawodawczej adwokaci odgrywają również niepodległą rolę.

Jednym z pierwszych ministrów sprawiedliwości zostaje adwokat Henryk Świątkowski. Funkcje wiceministrów w tym resorcie piastuje kolejno kilku adwokatów.

Godność I Prezesa Sądu Najwyższego piastuje w pewnym okresie b. adwokat Wacław Barcikowski.

Można by wymienić wiele jeszcze nazwisk, przytoczyć wiele przykładów. Dla wszystkich tych osób wspólnym mianownikiem jest głębokie umiłowanie Ojczyzny, świadomość, że Polska uzyskała niepowtarzalną historyczną szansę, by stać się państwem silnym ekonomicznie, prężnym kulturalnie, zwartym politycznie, państwem o ustroju sprawiedliwości społecznej, żyjącym w przyjaźni i współpracy ze swymi sąsiadami, a zwłaszcza z ZSRR, którego pomoc w odzyskaniu wolności i odbudowie naszego Kraju jest w Polsce powszechnie znana i ceniona.

Równoległe do przemian zachodzących w całym naszym życiu społecznym dokonywały się zmiany i w adwokaturze. W pierwszym okresie powojennym ustawodawstwo musiało ułatwić, jak to już zaznaczono wyżej, proces zasilania przez adwokaturę szeregów sędziowsko-prokuratorów, co z kolei wymagało stworzenia warunków prawnych do tego, by adwokaci odchodzący czasowo z zawodu mogli do niego w każdej chwili powrócić.

Ogromne straty liczbowe trzeba było zapelnąć przedwojennymi aplikantami adwokackimi, którym zaliczono poprzedni staż zawodowy. Mimo prób zatrzymania przez okupanta hitlerowskiego intelektualnego rozwoju naszego Kraju, czemu służyło m.in. zamknięcie wyższych uczelni, kadry

prawników — z narażeniem życia — kształciły się na tajnych uczelniach. Również i tej kadrze trzeba było zapewnić prawnie możliwość dalszych studiów i pracy w wyzwolonej Ojczyźnie.

Jakkolwiek organizacja życia powojennego nie zawsze sprzyjała rozwojowi samorządu zawodowego, to jednak trzeba stwierdzić, że samorząd adwokacki, po trudnym początkowym okresie, został rozwinięty i rozszerzony.

Ustawodawstwo w sprawach adwokatury musiało przy tym uwzględnić te procesy zachodzące w adwokaturze, które były odbiciem przemian ogólnospołecznych. Wyrazem tego było wprowadzenie na mocy ustawy o usiuroju adwokatury z 1950 r. zespołów adwokackich. Ideę powstających zespołów adwokackich ujmował najlepiej przepis art. 69 u. o u.a. z 1950 r. głoszący, co następuje: „Zespoły adwokackie torują drogę wyższym, społecznym formom wykonywania czynności zawodowych adwokatury i mają za zadanie organizowanie udzielania pomocy prawnej ze szczególnym uwzględnieniem uprzystępnienia tej pomocy ludności pracującej”. Podniesienie poziomu pracy zawodowej i uprzystępnienie tej pomocy dla ludności — to główne myśli przewodnie procesu społeczenia adwokatury. Powstające od 1952 r. na zasadzie dobrowolności zespoły adwokackie stały się wkrótce wyłączną formą wykonywania zawodu i dlatego kolejna ustawa o ustroju adwokatury z 1963 r. fakt wyłączności tej formy organizacyjnej jedynie notyfikowała. Obecne zespoły adwokackie są już jednostkami dojrzałymi, mającymi za sobą dobre doświadczenia. Uczestnictwo w zespole realizuje w całej rozciągłości zasadę niepodzielności praw i obowiązków. Obowiązek pracy łączy się z prawem do wynagrodzenia odpowiadającego wkładowi tej pracy. Dochód zespołu dzielony jest bowiem z uwzględnieniem tej właśnie podstawowej zasady ekwiwalentności pracy i płacy. Coraz silniej zaznacza się w tym względzie idea, że płaca jest funkcją pracy, jeżeli więc ktoś pracuje lepiej, wydajniej, posiada wyższe kwalifikacje, to jest rzeczą całkiem naturalną, że powinien otrzymywać wyższe wynagrodzenie. Zespół stwarza szereg praktycznych udogodnień dla swoich członków, troszczy się o zapewnienie właściwych warunków lokalowych, o pomoc biurową i wyposażenie techniczne, przy czym rozłożenie kosztów administracyjnych (repartycja) na wszystkich członków, proporcjonalnie do udziału w dochodach, jest niewątpliwym ekonomicznym udogodnieniem.

Zespół zapewnia wynagrodzenie w czasie urlopu, dysponuje własnym funduszem socjalnym. Przypomnieć należy, że wszyscy adwokaci-członkowie zespołów adwokackich objęci są powszechnym zaopatrzeniem emerytalnym i na wypadek choroby. Równolegle do troski o warunki pracy i warunki bytowe członków zespołów, zespoły podejmują praktyczne działania zmierzające do tego, by pomoc prawna udzielana przez adwokatów stała na jak najwyższym poziomie. Szkolenie wewnątrzzespołowe wchodzi w skład systemu doskonalenia zawodowego w adwokaturze.

Kierownik zespołu ma obowiązek skontrolowania, czy obciążenie pracą danego adwokata pozwala mu na wywiązanie się z udzielonego mu zlecenia do prowadzenia sprawy, a jednocześnie ma prawo — nie naruszając tajemnicy zawodowej — do przeprowadzania kontroli zawodowej.

Charakteryzując zespoły adwokackie trzeba jednak z całym naciskiem podkreślić fundamentalną zasadę, jaką jest prawo klienta do swobodnego

wyboru adwokata. U podłoża tej zasady leży psychologiczny czynnik ludzkiego zaufania, który dla pracy zawodowej adwokata ma kapitalne znaczenie. Wszystkie więc przedsięwzięcia organizacyjne w pracy zespołów nie naruszają wspomnianej zasady, i to należy podkreślić w tym miejscu dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień.

Zespół adwokacki to równocześnie forma organizacyjna wykonywania zawodu i najniższe ogniwo samorządu adwokackiego, a ten samorząd — jak już wspomnieliśmy — stale się rozwija.

Można powiedzieć, że w chwili obecnej samorządność adwokatury jest faktycznie większa, aniżeli wynika to z ram prawno-organizacyjnych. Zostało przyjęte generalne założenie, że adwokatura ma samorządnie rozwiązywać wszystkie swoje problemy przez obieralne organy. Natomiast nadzór państwowy sprowadza się do kontroli legalności i celowości, a więc zgodności działania samorządu z prawem i interesem społecznym. Podkreślić należy, że praktyczna współpraca organów samorządu adwokackiego z resortem sprawiedliwości, realizowana w klimacie pełnego zrozumienia wzajemnego, pozwala osiągać zadowalające wyniki.

Tak rozumiany samorząd adwokacki jest rzeczywistym gospodarzem spraw adwokatury.

Samorząd adwokacki czuwa nad właściwym doborem kadr zawodowych i nad ich kształceniem. Programy i metody szkolenia aplikantów adwokackich wciąż ulegają stałemu doskonaleniu, gdyż takie są wymagania zmieniającego się prawa i przeobrażających stosunków społecznych, ale zmiany te stanowią jedynie wzbogacanie wypracowanych dotychczas form i metod. Dla dokonywania badań oraz ustalenia, czy działalność adwokatury odpowiada funkcjom płynącym z zadań w zakresie ochrony porządku prawnego, bądź też — mówiąc inaczej — jak funkcjonuje adwokatura w systemie ochrony prawnej, powołany został na początku ubiegłego roku Ośrodek Badawczy Adwokatury. Podjęte przez ten Ośrodek prace badawcze, zwłaszcza zaś badania socjologiczne, prace nad historią adwokatury, a w końcu prace zmierzające do stworzenia zniszczonej podczas wojny centralnej biblioteki adwokackiej, to zaledwie część tych zadań, jakie wyznaczone zostały Ośrodkowi Badawczemu.

Z funkcją adwokatury związana jest ściśle — na zasadzie sprzężenia zwrotnego między treścią a formą — struktura zawodu.

Polskie ustawodawstwo o adwokaturze stawia bardzo wysokie wymagania kwalifikacyjne. Wpis na listę adwokatów można bowiem uzyskać tylko wówczas, gdy po ukończeniu wyższych studiów prawniczych i po odbyciu dwuletniej aplikacji sądowej lub prokuratorskiej zakończonej egzaminem odbędzie się jeszcze trzyletnią aplikację adwokacką, zakończoną również egzaminem, albo też będzie się można wykazać odbytym trzyletnim stażem sędziowskim lub prokuratorskim. Poza tym, niezależnie od tych zawodowych kwalifikacji, kandydat do zawodu musi się legitymować nieskazitelną opinią, dającą rękojmię wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwokatury w PRL.

Ponieważ dopływ kandydatów do zawodu stale jest wyższy od zapotrzebowania, przeto istnieją szanse wyboru tylko takich osób, które posiadają rzeczywiście bardzo wysokie walory.

Przedstawiając krótką charakterystykę rozwojową polskiej adwokatury w 30-leciu Państwa Ludowego, nie można pominąć ofiarnego wkładu

pracy adwokatów jako radców prawnych. Spośród adwokatów bowiem rekrutowały się pierwsze kadry radców prawnych, ich wiedza i doświadczenie były dobrym wkładem w doskonalenie obsługi prawnej gospodarki społecznej. I jakkolwiek dzisiaj liczba przeszło 1.100 adwokatów zatrudnionych na stanowiskach radców prawnych stanowi zaledwie kilkanaście procent ogółu radców prawnych, to jednak nadal kwalifikacje i pozycja adwokata jako radcy prawnego jest wysoko ceniona.

Sam wpis na listę adwokatów nie wyczerpuje jeszcze troski o zapewnienie odpowiednich przesłanek etyczno-zawodowych. W adwokaturze polskiej istnieje od dawna dobrze ukształtowany system wartości, który pozwala na skuteczne oddziaływanie środowiska na jednostki, wytworzenie w nich postaw społecznie pożądanych. Tej kontroli — bądź, trafniej określając, samokontroli środowiska — sprzyja korzystnie system zasad etycznych. Po wieloletnich pracach i bogatej dyskusji, prace podjęte jeszcze u schyłku XIX wieku zostały definitywnie ukończone w 1961 r. uchwaleniem przez Naczelną Radę Adwokacką pierwszego polskiego Zbioru zasad etyki i godności zawodu, zwanego popularnie „Kodeksem etyki”. Zbiór ten został znowelizowany na początku 1970 r. po wykorzystaniu praktycznych doświadczeń z 9-letniego okresu działania.

Podczas opracowywania Zbioru wykorzystane zostały doświadczenia innych adwokatów, a między innymi Kodeks etyki uchwalony w Oslo przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Adwokatów.

„Kodeks” nasz cieszy się dużym poparciem środowiska, a wzbogacony jest komentarzowymi opracowaniami.

Adwokaci polscy mogą się poszczycić znacznym udziałem w rozwoju myśli prawniczej. Wiele prac naukowych, komentarzy i monografii opracowanych zostało przez adwokatów. Dotyczy to zwłaszcza publikacji poświęconych adwokaturze. Lista tych publikacji zajęłaby zbyt wiele miejsca, aby ją można było, nawet w dużym skrócie, przedstawić. Ciekawym przeglądem tego dorobku adwokatów była Wystawa Piśmiennictwa o Adwokaturze, eksponowana w 1971 r. w Szczecinie.

W ostatnich dniach ukazała się książka pt. „Adwokatura Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, która jest zwięzłym, skromnym dokumentem 30-lecia adwokatury w Polsce Ludowej.

Nie sposób pominąć tu także ważnego dla pracy zawodowej, samorządowej i oblicza polskiej adwokatury miesięcznika „Palestra”. Miesięcznik ten, wydawany przed wojną przez Radę Adwokacką w Warszawie, wznowiony został w 1956 r. jako wydawnictwo Naczelnej Rady Adwokackiej, i trzeba przyznać, że cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko w środowisku adwokackim. Wystarczy wziąć do ręki jakiegokolwiek opracowanie książkowe czy artykułowe z dziedziny prawa, by znaleźć w nim pozycje publikowane właśnie na łamach „Palestry”.

Gdyby podjąć krótką próbę zbilansowania dorobku adwokatury w XXX-leciu, to trzeba by było dojść do następujących wniosków:

- a) adwokatura polska swoją postawą zawodową i społeczną tkwiła głęboko w nurcie powojennych przemian w naszym Kraju, była współtwórcą tych przemian,
- b) mimo strat i wyniszczeń wojennych adwokatura zdołała odbudować swój skład osobowy i korzystnie zmienić strukturę tego składu,

- c) adwokatura odbudowała swój samorząd zawodowy. Jest to samorząd całkowicie obieralny, z szerokim zakresem uprawnień,
- d) dzięki wprowadzeniu zespołów adwokackich adwokatura polska dostosowała formy wykonywania zawodu do potrzeb rozwijającego się społeczeństwa, rozwiązując zadowalająco i potrzebę uprzywilejowania pomocy prawnej ludności, i zapewnienie odpowiednich warunków pracy adwokatom-członkom zespołów adwokackich,
- e) samorząd adwokacki, cieszący się zaufaniem swego środowiska, instancji politycznych i władz państwowych, coraz lepiej i skuteczniej działa na rzecz dalszego wzrostu i znaczenia adwokatury w życiu społecznym. Ułatwia to ukształtowany w adwokaturze system wartości, będący dobrym środkiem w kształtowaniu postaw etycznych i zawodowych, system doskonalenia zawodowego, gwarantujący wysoki poziom zawodowy członków adwokatury, umiejętność łączenia teorii z praktyką.

Niezależnie od tej wewnętrznej działalności adwokatura polska rozwija współpracę z adwokatami bratnich krajów, a także z adwokatami Austrii i Francji. Dzisiejsze sympozjum i obecność na nim delegacji tych krajów jest tego wymownym dowodem.

Bacznie obserwujemy rozwój ustawodawstwa o adwokaturze na całym świecie oraz dyskusje poświęcone miejscu i roli adwokatury w systemie prawnym i społeczeństwie.

Niezwykle ciekawa i pożyteczna była dla nas dyskusja, jaka się toczyła swego czasu na łamach prasy radzieckiej na temat adwokatury. Niejako podsumowaniem tej dyskusji była wypowiedź I zastępcy Ministra Sprawiedliwości ZSRR A. Suchariewa na łamach „Litieraturnoj Gazety”, w której m.in. Suchariew stwierdził: „Adwokatura nasza jest jednym z ważnych ogniw radzieckiego systemu prawnego, bez którego nie do pomyślenia byłoby urzeczywistnienie demokratycznych zasad socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości”. I dalej: „Działalność adwokata związana jest zawsze nierozzerwalnie z wypełnianiem ogólnego zadania, jakim jest umacnianie praworządności socjalistycznej”.

W tym miejscu godzi się zaznaczyć, że z naszymi radzieckimi kolegami, a zwłaszcza z kolegami z Moskwy i Leningradu, łączą nas serdeczne więzy, a współpraca nasza wyraża się w systematycznych wzajemnych wizytach i w bieżącej wymianie prasy i literatury zawodowej. Na podobnych zresztą zasadach układa się nasza współpraca z kolegami z CSRS, Węgier, Bułgarii i Jugosławii.

Wartościowym uzupełnieniem tej międzynarodowej współpracy są kontakty nawiązane przez poszczególne polskie izby adwokackie z ich odpowiednikami w państwach socjalistycznych, a zwłaszcza w ZSRR, na Węgrzech, w Czechosłowacji i NRD.

Bardzo dobre koleżeńskie kontakty, jakie utrzymujemy z adwokatami austriacką, uważamy za pożyteczne i interesujące. Wyrażają się one we wzajemnych wizytach, w wymianie literatury i prasy zawodowej. Niemal każdy „Anwaltsblatt”, wydawany tak starannie przez naszych austriackich kolegów pod kierownictwem Prezesa dra Schuppicha, przynosi interesujące publikacje.

Bardzo nas również cieszą utrzymujące się od wielu lat bliskie i życzliwe kontakty z francuską adwokatą.

Ten krótki przegląd dowodzi, że szczególnie żywa i bliska współpraca polskiej adwokatury z braćmi adwokatami państw socjalistycznych, a także z adwokatami Austrii i Francji stanowi pożyteczną wymianę doświadczeń i poglądów.

I na koniec krótkie, ale chyba celowe wyjaśnienie doboru roboczych tematów naszego sympozjum.

Przedmiotem obrad są dwie podstawowe dla działalności adwokatury polskiej instytucje: tajemnica zawodowa i immunitet adwokacki. Obie one składają się na tzw. gwarancje zawodowe. Bez realnego zabezpieczenia tych interesów społecznych trudno by było wyobrazić sobie prawidłowo działającą adwokaturę. Celowo podkreślam tu interesy społeczne, bo przecież nie są to gwarancje podmiotowe, swoiste koncesje na rzecz określonej grupy zawodowej, lecz gwarancje przedmiotowe, służące ochronie prawidłowości wykonywania zawodu, a więc wprowadzone nie w interesie adwokatów, lecz obywateli. Ustawodawca rezygnując — przez wprowadzone zakazy dowodowe — z tego źródła poznawczego, jakim dla wyjaśnienia prawdy obiektywnej mógłby być adwokat jako świadek, daje priorytet interesowi społecznemu wyższego rzędu: zapewnieniu rzeczowej obrony praw obywatela.

Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do tzw. immunitetu adwokackiego. Słowo mówione czy pisane jest narzędziem pracy adwokata, który reprezentując określone interesy procesowe, słowem tym przekonuje, walczy. Chodzi o to, aby czynił to z jak największym zaangażowaniem się i bez żadnych obaw i dlatego właśnie, wyłączając odpowiedzialność karną za przekroczenie granic wolności słowa, ustawodawca zapewnia ochronę tej działalności zawodowej, wzmacnia ją, czyni jak najbardziej realną.

Gwarancje te nie są więc przywilejem na rzecz grupy adwokatów, lecz stanowią zespół czynników ułatwiających, a może nawet wręcz umożliwiających wykonywanie zawodu, czyli realizację funkcji adwokatury w procesie, a zatem są zarazem gwarancjami prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Nie są to tylko prawa, lecz również i obowiązki. Poręczając wolność słowa, oczekuje się aktywnego działania, gwarantując tajemnicę — żąda się realnej pomocy dla strony.

Także więc i w tym wypadku ma zastosowanie podstawowa dla naszego życia społecznego zasada nierozdzielności praw i obowiązków.

Wybraliśmy te tematy ze względu na ich znaczenie dla wykonywania zawodu adwokata, nie taimy jednak, że uczyniliśmy to również dla pokazania, iż w naszym systemie prawnym gwarancje te są w pełni respektowane. I jakkolwiek nieustannie doskonalimy system prawny, tak aby odpowiadał on coraz lepiej potrzebom społecznym, to jednak nigdy w ustawodawstwie polskim dotyczącym adwokatury nie były kwestionowane powyższe zasady. Również praktyka nie nasuwa pod tym względem żadnych wątpliwości. Liczne przykłady wyjaśnień udzielanych przez naczelne organy adwokatury na różne w tej mierze pytania władz czy samych adwokatów oraz przykłady z orzecznictwa dyscyplinarnego wskazują jednoznacznie na to, że omawiane gwarancje zawodowe są prawidłowo pojmowane i stosowane.

Nie oznacza to oczywiście aprobaty nieprawidłowych zachowań adwokatów w tym względzie, albowiem gwarancje mają także swoje granice. Instytucje, których podłożem jest prawidłowy wymiar sprawiedliwości, ochrona porządku prawnego, mogą w ramach konkurencji różnych interesów prawnych nadawać jednemu priorytet przed drugimi właśnie ze względu na wagę poszczególnych interesów prawem chronionych, natomiast nie mogą być instytucjami godzącymi w wymiar sprawiedliwości, w ochronę porządku prawnego w ogóle. Przekroczenie granic wolności słowa może stanowić przewinienie dyscyplinarne ścigane przez organy dyscyplinarne adwokatury w pewnych rażących sytuacjach, o czym będzie bliżej mowa w roboczych referatach, a nawet przestępstwo karne, jednakże są to wyjątki nie naruszające, nie podważające w niczym tych gwarancji zawodowych, jakie w interesie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości stworzył ustawodawca.

Ten nasz dorobek — myśli i praktyki prawniczej — chcemy zaprezentować w toku naszego sympozjum, aby jednocześnie wzbogacić omawianą problematykę doświadczeniami i poglądami dyskutantów oraz gości z zagranicy i kraju.

Obchodząc 30-lecie Państwa Ludowego i podkreślając w nim dorobek polskiej adwokatury, podkreślamy zarazem miejsce i rolę naszej adwokatury w systemie społeczno-prawnym PRL, w naszym społeczeństwie w ogóle. Czynimy to z poczuciem dumy z wysokiej rangi, jaką adwokaturne wyznacza socjalistyczny ustrój, ale zarazem ze świadomością, że musimy dać z siebie jeszcze więcej.

Dalszy rozwój materialny i duchowy naszego społeczeństwa, konieczność humanizacji stosunków technicznych stawiają przed adwokaturną wysokie wymagania. Jest to więc sprawa nieustannego podnoszenia poziomu zawodowego i stałej troski o wysoki poziom etyczny i dużą wrażliwość społeczną. Tego wymaga czas zachodzących przemian. I na to nas stać.

ROMAN ŁYCZYWEK

Immunitet adwokata w prawie polskim

Wśród prawnych warunków wykonywania pracy zawodowej przez adwokata poważne miejsce przypada immunitetowi, tak specyficznemu dla jego zawodu. Ogólne ramy tego immunitetu określić musi ustawa, treść szczegółową zaś — te organy, które na tle konkretnych wypadków będą stwarzały wykładnię przepisu ustawy.

Na pewno trafił w sedno problemu Jean Appleton, znakomity adwokat francuski, a również członek honorowy byłego Związku Adwokatów